

Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 9 lutego 2017 r.

V Ka 667/16

Przewodniczący: Sędzia SO Aleksandra Odoj-Jarek.

w obecności Marcina Felsztyńskiego Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Gliwicach - Prokuratora Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim.

Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku Wydział V Karny Sekcja Odwoławcza po rozpoznaniu w dniu 9 lutego 2017 r. sprawy:

M. B. (1) (B.) s. J. i M. ur. (...) w W. oskarżonego o przestępstwa z art. 190a § 1 k.k., art. 288 § 1 k.k. oraz art. 190 § 1 k.k. na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę od wyroku Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim z dnia 30 września 2016 r. sygn. akt VI K 765/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych kwoty po 840 zł (osiemset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i obciąża go opłatą za II instancję w kwocie 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych).

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim wyrokiem z dnia 30 września 2016 r. sygn. akt VI K 765/15 uznał oskarżonego M. B. (2) za winnego tego, że:

- w okresie od 16 kwietnia 2015 r. do 24 lipca 2015 r. w L. poprzez wysyłanie ogromnej ilości wiadomości tekstowych sms, w których zawarte były treści poniżające i obrażające, częste telefonowanie, przyjeżdżanie w okolice miejsca zamieszkania, wrzucanie do skrzynki pocztowej listów o różnych treściach uporczywie nękał M. N. (1), czym wzbudzał u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia i istotnie naruszał jej prywatność, tj. czynu z art. 190a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190a § 1 k.k. wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności;

- w dniu 26 czerwca 2015 r. w L. przy ulicy (...) dokonał uszkodzenia powłoki lakierniczej samochodu osobowego marki F. (...) o nr rej. (...), koloru zielonego powodując szkodę w wysokości 4115,97 zł na rzecz A. M., tj. czynu z art. 288 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 288 § 1 k.k. wymierzył mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności;

- w dniu 14 lipca 2015 r. w L. w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru groził A. M. pozbawieniem życia i uszkodzeniem ciała, poprzez wysyłanie wiadomości tekstowych sms do M. N. (1), która to ich treść przekazała A. M., a które to groźby wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę ich spełnienia, tj. czynu z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. wymierzył mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 85 § 1, 2 i 3 k.k. oraz art. 86 § 1 k.k. w miejsce orzeczonych kar pozbawienia wolności Sąd wymierzył oskarżonemu karę łączną 1 roku pozbawienia wolności.

W myśl art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. Sąd warunkowo zawiesił wobec oskarżonego wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby 3 lat.

Zgodnie z art. 73 § 1 k.k. Sąd oddał oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego M. B. (2) tytułem środka kompensacyjnego:

- a) obowiązek zadośćuczynienia poprzez zapłacenie na rzecz pokrzywdzonej M. N. (1) kwoty 500 zł;
- b) obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłacenie na rzecz A. M. kwoty 4115,97 zł.

Na mocy art. 41a § 1 i § 4 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego M. B. (2) tytułem środka karnego zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną M. N. (1) za pośrednictwem telefonu i innych środków technicznych umożliwiających porozumiewanie się na odległość, także w formie pisemnej, a także orzekł zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej M. N. (1) na odległość mniejszą niż 50 metrów na okres 5 lat.

Na podstawie art. 41a § 1 i § 4 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego M. B. (2) tytułem środka karnego zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego A. M. na odległość mniejszą niż 50 metrów na okres 5 lat.

W myśl art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego M. B. (2) na rzecz oskarżycieli posiłkowych M. N. (1) i A. M. kwoty po 576 zł (pięćset siedemdziesiąt sześć złotych) tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem w sprawie jednego pełnomocnika.

Zgodnie z art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 3 Ustawy o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 180 zł oraz obciążył go wydatkami postępowania w kwocie 692 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając orzeczenie w całości. Wyrokowi temu zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, które miały wpływ na treść orzeczenia, a to: art. 4 k.p.k., art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 6 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k., polegającą na:

- a) niezgodnej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a także z zasadami prawidłowego rozumowania ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów, które doprowadziły do poczynienia ustaleń co do sprawstwa i winy oskarżonego wbrew zasadzie obiektywizmu, wyłącznie w oparciu o okoliczności i dowody go obciążające, przy całkowitym pominięciu jego wyjaśnień oraz zeznań świadków M. B. (3) i J. B., które to dowody świadczą na korzyść oskarżonego,
- b) rozstrzygnięciu wątpliwości, które wyłoniły się w toku postępowania dowodowego, a dotyczących osoby nadawcy wiadomości sms kierowanych do pokrzywdzonej M. N. (2) na niekorzyść oskarżonego, nie zaś na jego korzyść, co stoi w opozycji do zasady in dubio pro reo,
- c) całkowitym pominięciu przez Sąd podnoszonego przez oskarżonego, pokrzywdzoną oraz innych świadków zeznających w sprawie, faktu, że oskarżony oświadczył się pokrzywdzonej i że przyjęła ona od oskarżonego pierścionek zaręczynowy i dobrowolnie podejmowała kontakty z oskarżonym w okresie objętym aktem oskarżenia oraz w okresie późniejszym,

d) przekroczeniu przez Sąd granicy swobodnej oceny dowodów zebranych w toku procesu i ocenienie ich w sposób dowolny w oparciu o nagranie z monitoringu sądowego, którego pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego nie zawniósł jako dowodu, a załączył do akt sprawy w celach informacyjnych, co dodatkowo stanowi naruszenie oskarżonego prawa do obrony, a także uznanie przez Sąd, że oskarżony nie wyraził skruchy i nie przeprosił pokrzywdzonej;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na:

a) przyjęciu, że oskarżony od dnia 16 kwietnia 2016 r. do dnia 24 lipca 2016 r. uporczywie nękał pokrzywdzoną w ten sposób, że wysyłał do niej duże ilości smsów, w których poniżał ją i obrażał, a nadto nieustannie dzwonił, pisał duże ilości listów, wierszy, które pokrzywdzona traktowała jako uporczywe nękanie, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że pokrzywdzona wielokrotnie sama inicjowała kontakty telefoniczne z oskarżonym i to zarówno w okresie objętym aktem oskarżenia, jak i w okresie późniejszym, co prowadzi to stwierdzenia, że nie bała się ona oskarżonego, bo gdyby tak w istocie było, to unikałaby kontaktu z oskarżonym i kategorycznie ten kontakt ze swojej strony by zerwała, a nadto nie dawałaby oskarżonemu nadziei, że być może po odbytej terapii mogliby znowu stać się parą, a nadto nie korespondowałaby z nim za pomocą wiadomości sms, jak to miało miejsce w marcu 2016 r., kiedy pokrzywdzona oświadczyła oskarżonemu, że o całej sprawie należy zapomnieć, co w prostej linii prowadzi do uzasadnionego wniosku, że zachowanie oskarżonego nie wzbudzało u pokrzywdzonej uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia i nie naruszało jej prywatności,

b) przyjęciu, że oskarżony w dniu 26 czerwca 2016 r. w L. uszkodził powłokę lakierniczą samochodu osobowego F. (...) należącego do A. M., podczas gdy oskarżony kategorycznie temu zaprzeczył zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i w postępowaniu przed Sądem I instancji, a nadto żaden z przesłuchanych świadków nie widział, aby to w rzeczywistości oskarżony dokonał tego zniszczenia,

c) przyjęciu, że oskarżony spowodował szkodę na rzecz A. M. w wysokości 4.115,97 złotych w związku z rzekomym i pozostającym w sprzeczności z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym porysowaniem przez oskarżonego należącego do pokrzywdzonego samochodu osobowego, co stanowiło podstawę orzeczenia w stosunku do oskarżonego obowiązku naprawienia szkody w tej właśnie wysokości, podczas gdy samochód ten, jak zeznał pokrzywdzony w toku postępowania przygotowawczego, posiadał ważne ubezpieczenie (...) Casco, w związku z czym to na ubezpieczycielu spoczywał obowiązek pokrycia kosztów naprawy samochodu, a ewentualna szkoda, jaką mógł odnieść pokrzywdzony, stanowić mogła różnicę w wysokości kwoty ubezpieczenia, która uwzględniłaby utratę przez pokrzywdzonego zniżek na to ubezpieczenie,

d) przyjęciu, że oskarżony w dniu 14 lipca 2015 r. groził A. M. pozbawieniem życia i uszkodzeniem ciała poprzez wysyłanie wiadomości tekstowych do M. N.

(1), która przekazała pokrzywdzonemu ich treść, a które to groźby wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę ich spełnienia, podczas gdy nie zostało ustalone ponad wszelką wątpliwość, że nadawcą tych wiadomości był oskarżony, a nadto z całą stanowczością należy stwierdzić, że treść tych wiadomości nie wzbudziła u pokrzywdzonego obawy ich spełnienia, gdyż w późniejszym okresie podejmował on próby kontaktu z oskarżonym, co przyznał w trakcie swoich zeznań,

e) pominięciu przez Sąd faktu, że oskarżony oświadczył się M. N. (1) i wręczył jej pierścionek zaręczynowy, który ona przyjęła, i że to za jej namową podjął on leczenie odwykowe w czerwcu 2015 r., podczas gdy okoliczność ta ma duże znaczenie dla oceny relacji, jakie łączyły oskarżonego z pokrzywdzoną, i które to powinny zostać w pierwszej kolejności wzięte pod uwagę przez Sąd przy ocenie ewentualnego sprawstwa oskarżonego.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I. instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja obrońcy oskarżonego okazała się niezasadna, gdyż zarzuty w niej podniesione pozbawione są słuszności.

Przed wszystkim nie sposób zgodzić się z zarzutami błędu w ustaleniach faktycznych, które nie mogą sprowadzać się wyłącznie do zakwestionowania stanowiska Sądu I instancji, lecz powinny wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu Sądu co do oceny okoliczności sprawy. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu odmiennego poglądu nie uzasadnia wniosku o popełnieniu przez Sąd I instancji błędu w ustaleniach faktycznych (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 marca 2007 r. sygn. akt WA 8/07). Aby więc zarzut błędu w ustaleniach faktycznych był skuteczny, niezbędne jest nie tylko wskazanie na wadliwość ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd, ale także wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich Sąd I instancji miał się dopuścić, czego skarżący nie uczynił.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy w sposób staranny zgromadził i przeprowadził wszelkie dowody, które pozwoliły na wyjaśnienie okoliczności popełnienia przez oskarżonego przypisanych mu czynów. Sąd I instancji w prawidłowy, wnikliwy i rzetelny sposób dokonał oceny zgromadzonego materiału dowodowego szczegółowo wskazując, jakimi przesłankami kierował się uznając jedne dowody za wiarygodne, a innym waloru tego odmawiając.

Wskazać należy, iż zasadnie Sąd Rejonowy dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej M. N. (1) i A. M., a także świadka D. N., które były logiczne, konsekwentne, wewnętrznie spójne oraz wzajemnie ze sobą korespondujące. Nie było żadnych podstaw do odmowy przyznania waloru wiarygodności tym zeznaniom. Żadna z tych osób nie miała jakiegokolwiek racjonalnego powodu, by nieprawdziwie pomawiać oskarżonego, narażając się tym samym na odpowiedzialność karną. Zeznania tych świadków znajdują potwierdzenie w treści smsów wysyłanych pokrzywdzonej przez oskarżonego, które Sąd I. instancji prawidłowo przeanalizował. Słusznie też Sąd meriti przyjął, że zeznania świadków M. i J. B. nie wniosły

informacji zasadniczych dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem świadkowie ci w zasadzie skupili się na ocenie postępowania pokrzywdzonej.

Znamiennym jest, iż na etapie postępowania przygotowawczego oskarżony przyznał się do nękania pokrzywdzonej smsami, w których między innymi obrażał ją i poniżał. Dopiero na etapie postępowania sądowego zaprzeczył swojemu autorstwu smsów i wskazał, że M. N. (1) preparowała je przeciw niemu. W ocenie Sądu odwoławczego M. N. (1) nie miała żadnych powodów, by sama do siebie pisać smsy i później zeznać, iż czynił to oskarżony. Przecież zakończyła ona definitywnie związek z oskarżonym w połowie kwietnia 2015 r. i wyprowadziła się do swojego domu rodzinnego, przy czym nie zgłaszała ona żadnych pretensji lub żądań wobec oskarżonego. Nie ulega też wątpliwości, iż preparowanie przez pokrzywdzoną takiej ilości smsów byłoby czasochłonne i stanowiłoby poważne obciążenie (część z tych smsów była wysyłana w późnych godzinach nocnych lub poprzedzających świt). Tworzenie takiej ilości smsów, by następnie wysłać je samemu sobie, wymagałoby nie tylko silnego motywu, ale również zawzięcia i determinacji. Gdyby pokrzywdzona chciała z jakichś powodów zemścić się na oskarżonym kierując przeciwko niemu postępowanie karne, to przecież mogła poprzestać na wysłaniu kilku smsów zawierających groźby lub nawet po prostu zeznać, iż oskarżony groził jej osobiście lub popełnił inne przestępstwo na jej szkodę, np. naruszył jej nietykalność cielesną. Nie sposób natomiast uznać, iż pokrzywdzona w ogóle miała jakkolwiek zamiar zaszkodzenia oskarżonemu, a tym bardziej, by dążyła do obciążenia go odpowiedzialnością karną. Przeczą temu same wyjaśnienia oskarżonego, a także twierdzenia jego obrońcy, którzy wskazywali, że w okresie objętym zarzutem pokrzywdzona w rozmowach telefonicznych i korespondencji smsowej namawiała oskarżonego do podjęcia terapii odwykowej i dawała mu nadzieję, że po jej pozytywnym ukończeniu znów mogliby być parą. Skoro pokrzywdzona starała się namówić oskarżonego do podjęcia terapii odwykowej, to znaczy, że nie tylko nie dążyła do jakiejś irracjonalnej zemsty, ale przejawiała troskę o niego.

Nadto nawet w swoich wyjaśnieniach złożonych przed sądem oskarżony kilkakrotnie wskazał, że wysyłał oskarżonej smsy lub prowadził z nią korespondencję smsową. Nie sposób zatem uznać, iż część z smsów otrzymywanych przez pokrzywdzoną z tych samych numerów telefonów pisał oskarżony, a część wysyłała ona sobie sama, zwłaszcza, iż generalnie pokrzywdzona w tym czasie nie miała osobistego kontaktu z oskarżonym, a z pewnością nie posiadała dostępu do jego telefonu lub kart SIM. Poza tym wielce wątpliwym jest, iż pokrzywdzona pracując miałaby możliwość wysyłania sobie takiej ilości smsów o różnych godzinach, z których część z pewnością przypada na czas jej pracy. Już na marginesie należy wskazać, iż preparowanie tych smsów przez pokrzywdzoną wymagałoby niezwykle staranności i dokładności, na co wskazuje ich treść, w której użyte są na przykład męskie formy czasowników. Zważywszy również na treść smsów otrzymywanych przez pokrzywdzoną i ich emocjonalny charakter nie sposób przyjąć, iż mogły one zostać napisane i wysłane przez osobę trzecią, która tym bardziej nie miała powodu, by podejmować takie uciążliwe i angażujące działania.

Ilość smsów oraz analiza ich treści, a także fakt nachodzenia pokrzywdzonej i wrzucanie do jej skrzyni pocztowej listów świadczy o tym, iż oskarżony w sposób uporczywy nękał pokrzywdzoną, wzbudzając u niej zarówno poczucie zagrożenia, jak i naruszając jej prywatność. Nadto oskarżony nie reagował na prośby i żądania pokrzywdzonej dotyczące

zaprzestania jej niepokojenia. Zatem wyczerpał on znamiona przestępstwa uporczywego nękania (stalkingu) z art. 190a § 1 k.k. To, iż oskarżony oświadczył się pokrzywdzonej, jak również ewentualna okoliczność, iż nie wykluczała ona możliwości ponownego nawiązania z nim relacji po skutecznym odbyciu terapii, nie zmienia faktu, iż w tym okresie oskarżony uporczywie nękał pokrzywdzoną swoimi smsami i listami, a te działania oskarżonego były ewidentnie podejmowane wbrew woli pokrzywdzonej.

Nie ulega również wątpliwości, iż oskarżony w smsach wysyłanych pokrzywdzonej wielokrotnie formułował groźby karalne uszkodzenia ciała i pozbawienia życia jej znajomego A. M., o których został on poinformowany przez pokrzywdzoną. Groźby te wzbudziły u A. M. obawę, iż zostaną spełnione. Charakter tych groźb niewątpliwie pozwala na uznanie, iż u przeciętnej osoby wywołałyby uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione. To, iż groźby formułowane wobec A. M. nie były skierowane bezpośrednio do niego, a jedynie wysyłane pokrzywdzonej, nie ma żadnego znaczenia w sytuacji, gdy groźby te dotarły do A. M. i wzbudziły w nim uzasadnioną obawę, że będą spełnione. Tym samym oskarżony wyczerpał również znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. popełnionego na szkodę A. M.

O tym, iż to oskarżony uszkodził samochód A. M., świadczy nie tylko fakt, iż będąc negatywnie nastawiony do pokrzywdzonego i zazdrosny o niego, sformułował wobec A. M. groźby karalne i przesłał je pokrzywdzonej, ale i to, że był w ustalonym czasie obecny pod domem pokrzywdzonej, u której przebywał z wizytą A. M. i gdzie zaparkował swoje auto. Znajduje to potwierdzenie również w notatce pozostawionej na szybie pojazdu, która jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, została sporządzona charakterem pisma oskarżonego, a która stanowiła: "JEST NAS 2 ZOSTAW M. NIE KOCHA CIĘ PRZEGRASZ! PS. (...) cię, porozmawiamy". Jednakże przede wszystkim do uszkodzenia auta A. M. oskarżony wprost nawiązywał w smsach kierowanych do pokrzywdzonej. Nie ulega wątpliwości, iż czynem tym oskarżony wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 288 § 1 k.k.

Sąd I. instancji szczegółowo omówił znamiona przypisanych oskarżonemu przestępstw oraz sposób, w jaki wypełnił je on swoim działaniem. Sądowi odwoławczemu pozostaje jedynie powtórzyć rozważania Sądu I. instancji, co jest całkowicie zbędne.

W ocenie Sądu odwoławczego, wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy nie dopuścił się żadnej obrazę przepisów postępowania, a to art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. Skarżący zarzuca nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, a także dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego. Z zarzutami tymi jednak nie sposób się zgodzić.

Dokonując oceny zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy uczynił to w sposób wnikliwy i rzetelny, wskazał szczegółowo, które dowody uznał za wiarygodne i z jakich powodów, a którym waloru wiarygodności odmówił. Ocena materiału dowodowego zaprezentowana w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, wbrew twierdzeniom skarżącego, została dokonana przez Sąd I instancji z uwzględnieniem reguł określonych w treści art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., a także art. 410 k.p.k., zgodna jest z zasadami wiedzy, logiki i doświadczeniem życiowym, a przy tym nie zawiera błędów. Nie sposób zarzucić braku wnikliwości czy też rzetelności rozważaniom Sądu Rejonowego nad zebranymi w sprawie dowodami. Nie przekroczył Sąd również granic swobodnej oceny

dowodów, a swój pogląd na ostateczne wyniki przewodu sądowego Sąd Rejonowy w przekonujący sposób uzasadnił w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Z tych też względów nie można zgodzić się z zarzutami apelacji obrońcy oskarżonego, iż Sąd dopuścił się obrazy przepisów postępowania. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku w pełni odpowiadają dyrektywom określonym treścią art. 424 § 1 k.p.k.

Jeżeli chodzi o wyrażoną w art. 5 § 2 k.p.k. zasadę *in dubio pro reo*, to wskazać należy przede wszystkim, iż zasada ta ma zastosowanie dopiero w sytuacji, gdy powzięte przez organ procesowy wątpliwości co do sposobu rozstrzygnięcia określonej kwestii faktycznej lub prawnej nie dadzą się usunąć, pomimo powzięcia wszelkich dostępnych działań zmierzających do dokonania jednoznacznych ustaleń faktycznych, względnie jedynie trafnej wykładni prawa. Oceniając, czy został naruszony zakaz wynikający z przepisu art. 5 § 2 k.p.k., nie są istotne wątpliwości tego rodzaju zgłaszane w apelacji, ale ważne jest wyłącznie to, czy sąd *meriti* rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i w sytuacji braku możliwości usunięcia tej wątpliwości rozstrzygnął ją na niekorzyść oskarżonego, albo czy też w świetle materiału dowodowego danej sprawy wątpliwość taką powinien powziąć. O tym, iż zaistniała okoliczność opisana w art. 5 § 2 k.p.k., można więc mówić jedynie wtedy, gdy pomimo podjęcia starań nie zgromadzono dowodów, które pozwoliłyby na usunięcie istniejących wątpliwości w sprawie (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 6 lutego 2013 r. II AKa 13/13). W wypadku bowiem, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu reguły *in dubio pro reo*, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów. W sprawie niniejszej natomiast Sąd I instancji dokonał oceny całokształtu materiału dowodowego w sposób bezstronny, w granicach swobodnej oceny dowodów, uwzględniając jednocześnie zasady wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd *meriti* nie powziął też żadnych nie dających się usunąć wątpliwości co do sposobu rozstrzygnięcia określonej kwestii faktycznej lub prawnej. Nie sposób odnieść się do zarzutu naruszenia art. 6 k.p.k., gdyż w apelacji nie wskazano, na czym obraza tego przepisu miałyby polegać.

W tym miejscu podnieść należy, że błędne było dokonanie ustaleń co do sylwetki oskarżonego w oparciu o nagranie z monitoringu sądowego, którego pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego nie zawnioskował jako dowodu, a załączył do akt sprawy w celach informacyjnych, co słusznie zauważył skarżący w swej apelacji. Sąd I instancji dopuścił się w tym zakresie obrazy przepisów postępowania, która jednak nie miała żadnego wpływu na treść ostatecznego rozstrzygnięcia, jeśli się zważy na zgromadzone i ujawnione w toku rozprawy głównej materiały dowodowe, a także na orzeczoną karę pozbawienia wolności wraz z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Z tych względów zarzut ten nie mógł skutkować zmianą czy też uchyleciem zaskarżonego orzeczenia.

Zasadnie Sąd I instancji uznał, iż czyny oskarżonego cechuje wysoki stopień społecznej szkodliwości i wysoki stopień ich zawinienia. Sąd I instancji wziął jednocześnie pod uwagę okoliczność łagodzącą, którą jest dotychczasowa niekaralność oskarżonego i baczyl, by orzeczone kary jednostkowe były adekwatne do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynów. Należy zatem wskazać, iż rozstrzygnięcia Sądu I instancji, zarówno w zakresie kar jednostkowych, jak i kary łącznej orzeczonej wobec oskarżonego, były prawidłowe, słuszne i zasadne. Orzeczone wobec oskarżonego kara pozbawienia wolności w

wymiarze 8 miesięcy za przestępstwo z art. 190a § 1 k.k., zagrożone karą do 3 lat pozbawienia wolności, nadto kara 5 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., zagrożone karą do 2 lat pozbawiania wolności oraz kara 5 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo z art. 288 § 1 k.k., zagrożone karą od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności, a także kara łączna w wymiarze 1 roku pozbawienia wolności, która w tej konfiguracji procesowej musiała zostać ukształtowana w przedziale od 8 do 18 miesięcy pozbawienia wolności, uwzględniają dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k.

Przypomnieć należy, że niewspółmierność kary zachodzi wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzona za przypisane przestępstwa, nie odzwierciedla należycie stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary. Trzeba jednak pamiętać, że zgodnie z art. 438 pkt 4 k.p.k. ta niewspółmierność kary musi być "rażąca". Chodzi tu więc przy wykazaniu tego zarzutu nie o każdą różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - rażąco niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Kara pozbawienia wolności może być uznana za rażąco niewspółmierną tak z powodu nadmiernej jej wysokości, jak również z powodu nieorzeczenia warunkowego zawieszenia jej wykonania (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu - II Wydział Karny z 2015-02-19, II AKa 197/14). W żadnym wypadku powyższych kar nie można uznać za zbyt surowe. Orzeczone wobec oskarżonego jednostkowe kary pozbawienia wolności i karę łączną można postrzegać wręcz jako kary łagodne.

Rolą kar jest nie tylko odплата oskarżonemu za popełnione przestępstwo, czy zapewnienie jego resocjalizacji, ale również prewencja szczególna i ogólna. Winny one zapewnić ochronę społeczeństwu przed przestępnymi działaniami oskarżonego i innych ludzi, którzy muszą mieć świadomość, że dopuszczenie się takich przestępstw nie pozostaje bezkarne i pociąga za sobą konkretne i wymierne kary.

Sąd I. instancji zasadnie przyjął pozytywną prognozę kryminologiczną pozwalającą na warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, a wyrażającą się w przekonaniu, iż oskarżony nie popełni ponownie przestępstwa i będzie przestrzegać porządku prawnego. Dlatego też słusznie Sąd Rejonowy warunkowo zawiesił wobec oskarżonego wykonanie orzeczonej wobec niego kary łącznej pozbawienia wolności na okres próby 3 lat. Bez wątplenia tak orzeczona kara będzie wystarczająca dla osiągnięcia jej celów, a okres próby w orzecznym wymiarze, kontrolowany przez sprawującego dozór kuratora, pozwoli na zweryfikowanie pozytywnej prognozy kryminologicznej oskarżonego.

Słusznie i prawidłowo Sąd I. instancji orzekł na podstawie art. 41a § 1 i § 4 k.k. wobec oskarżonego środki karne polegające na zakazie zbliżania się do obojga pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 50 metrów i zakazie kontaktowania się z pokrzywdzoną pisemnie, za pośrednictwem telefonu i innych środków porozumiewania się na odległość na okres 5 lat. Określenie odległości pozwala na precyzyjne wykonanie wyroku w zakresie orzeczonego obowiązku, stanowi także klarowną wskazówkę dla oskarżonego, jak ma postępować, aby nie narazić się na ewentualne zarządzenie wykonania kary pozbawienia wolności na wypadek niewykonywania orzeczonego obowiązku. Ta odległość chroni właśnie interesy osoby

oskarżonej przed zarzutem, że w sytuacji chociażby tylko kontaktu wzrokowego, niezależnie od odległości dzielącej strony, narusza rzeczony obowiązek.

Sąd I. instancji zasadnie orzekł wobec oskarżonego obowiązek zadośćuczynienia poprzez zapłacenie na rzecz pokrzywdzonej kwoty 500 zł. Kwota ta nie jest wygórowana, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę sposób, w jaki oskarżony nękał pokrzywdzoną, a także okres trwania tego przestępstwa i częstotliwość podejmowanych przez niego działań w ramach tego czynu. Należy mieć także na uwadze, że działanie oskarżonego zmusiło pokrzywdzoną do zmiany numeru telefonu.

Słusznie również orzeczono wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz A. M. kwoty 4.115,97 zł. Wysokość szkody została precyzyjnie ustalona w oparciu o koszty jej usunięcia i w żaden sposób nie jest zawyżona. Odnosząc się do zarzutu obrońcy, jakoby wyrządzona szkoda polegająca na uszkodzeniu karoserii auta A. M. miała się ograniczać jedynie do wysokości utraconych przez niego zniżek ubezpieczenia (...) Casco, należy wskazać, iż jest on całkowicie chybiony. Wysokość szkody nie ma żadnego związku z posiadanym ubezpieczeniem (...) Casco. To, iż pokrzywdzony posiadał takiej ubezpieczenie, które sam wykupił i sam opłacał składki, co obrońca już pomija, jest jego prywatną sprawą i nie dotyczy kwestii naprawienia szkody przez oskarżonego. Na marginesie można wskazać, iż w ogromnej większości przypadków naprawienie szkody przez ubezpieczyciela zmniejsza wartość polisy, tj. wartość ubezpieczeniową, odtworzeniową auta. Zatem pokrzywdzony finansując usunięcie szkody polisą (...) Casco poniósłby nie tylko koszty utraty zniżek, ale również obniżenie wartości tejże polisy, a nadto kierując się takim tokiem rozumowania, który oczywiście jest całkowicie błędny, należałoby do tego doliczyć koszty składek uiszczonych przez pokrzywdzonego. Jednakże przede wszystkim pokrzywdzony nie miał obowiązku posiadać takiego ubezpieczenia. Faktem jest, iż oskarżony wyrządził szkodę w wysokości 4.115,97 zł, a zatem pokrzywdzony miał wszelkie podstawy, by tytułem naprawienia szkody taką kwotę od oskarżonego otrzymać.

Sąd I. instancji prawidłowo zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych kwoty po 576 zł tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika.

Mając na uwadze powyższe wskazać należy, iż brak jest podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku czy też do jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, o co wnosi skarżący. Z tych względów Sąd Okręgowy, nie podzielając zarzutów stawianych w apelacji, utrzymał wyrok w mocy.

Zważywszy na sytuację osobistą i finansową oskarżonego, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. obciążono go kosztami postępowania odwoławczego.